

MAJOR SPZ, Wehikuł czasu

nie pytaj kto mnie tu przysłał
nie pytaj co za to chce
nie pytaj po co to robię
proszę nie pytaj mnie
Wehikuł czasu
zaraz cofniemy się
na prawisz mordeczko co trzeba
i wszystko będzie ok
nie pytaj kto mnie tu przysłał
nie pytaj co za to chce
nie pytaj po co to robię
proszę nie pytaj mnie
Wehikuł czasu
zaraz cofniemy się
na prawisz mordeczko co trzeba
i wszystko będzie ok

Cisne kur* jak klakson
światła nie gasną
dziewczyny tańczą
nie mogę zasnąć
ruszam na miasto
wbijam się w auto
kierunek kantor
rozwijam, zawijam banknot
liczę gotówkę
nie ufam bankom
życie jest krótkie
czas na pobudkę
mówią, że nie kłamią, na pewno kłamią
dziewczyny wiedza komu dają
rozmowy kopiują i wklejają
żadna się nie chce sprzedać tanie
chłopaki do siebie strzelają
chłopaki dobrze się mają
rade se dają
pchają rzucają
z towarem latają na blachach z kryształem
to nie jest Swarovski, kochanie
życie ucieka przez palce
miały być torty, a są zakalce
miała przyjść w samej halce
a przyszedł z kijem i w kominiarce
przestał dawać na zeszyt
rozjechał mu głowę baseballlem
czaszka pękła na 4 części, jakby była melonem

nie pytaj kto mnie tu przysłał
nie pytaj co za to chce
nie pytaj po co to robię
proszę nie pytaj mnie
Wehikuł czasu
zaraz cofniemy się
na prawisz mordeczko co trzeba
i wszystko będzie ok
nie pytaj kto mnie tu przysłał
nie pytaj co za to chce
nie pytaj po co to robię
proszę nie pytaj mnie
Wehikuł czasu
zaraz cofniemy się
na prawisz mordeczko co trzeba
i wszystko będzie ok

gdyby to wszystko było takie proste
to byś nie płakał nad swoim losem
dziękuję, proszę
chamstwa nie znoszę
chcesz mieć kultury
to posyp im proszek
dziele i mnożę
biją się o grosze
ja bańkę wynoszę
robimy rap i szyjemy odzież
pieniądze leżą to je podnoszę
niebo błękitne jak powerade
przewijam chmury i wciskam play
w nocy miałem chu* sen
że mój papuga okazał się psem
idę po szkle i się nie wycofam
moje od serca
twoje na pokaz
chcesz mieć hit
to ci się dogram
wjeżdżam w bit jak w styropian
dawno nie było tu Boga
ale za to zawsze jest koka
bransoletki na nogach
do kilometra dowożą towar
łatwiej jest wystartować
trudniej jest wylądować
życie to nie jest jebana piosenka
żeby ją przewinąć od nowa